

Anna Perlińska

Szkoła z ciemnoczerwonymi pulpitami. Wspomnienie na 70-lecie Wszeczniczy na Bielawkach

Minęło siedemdziesiąt lat jak dnia 16 stycznia 1933 został oddany do użytku nowo wybudowany gmach szkolny przy ul. Poniatowskiego nr 6 w Bydgoszczy. Była to jedna z dwóch szkół powszechnych, jakie w dwudziestoleciu międzywojennym wybudowano w mieście nad Brdą. Poświęcenie nowej szkoły nastąpiło 24 stycznia 1933 przy udziale Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr Michała Pollaka, wizytatora Peruckiego i Kazimierza Łapińskiego, inspektora szkolnego bydgoskiego. Jak odnotowano w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 25 stycznia 1933 r., na uroczystości przemawiał proboszcz kościoła św. Wincentego à Paulo, ksiądz Feicht.

Było to wydarzenie niezwykle w życiu bydgoskiej oświaty, dawało pełną satysfakcję władzom miejskim w Bydgoszczy. One to, mimo trudności ekonomicznych, z jakimi się borykały, sfinansowały całą budowę, przeznaczając na ten cel prawie pół miliona złotych, zaciągając nawet pożyczkę w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu. Inicjatywa budowy szkoły znalazła gorącego zwolennika i propagatora w osobie Siudzińskiego, prezesa Towarzystwa Obywateli i Miłośników Przedmieścia Bielawek. Zyskała Bydgoszcz nowoczesny na owe czasy gmach szkolny, wybudowany i wyposażony w sprzęt i pomoce naukowe, według wymogów, jakie stawiało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Potrzeba budowy szkoły na Bielawkach wynikała też z konieczności uzdrowienia tragicznych warunków lokalowych, w jakich uczyła się młodzież. W dwóch małych popruskich budynkach, usytuowanych na skrzyżowaniu ulic Poniatowskiego i Chodkiewicza, pobierało naukę, np. w 1920 r. 246, a w 1932 - 575 uczniów, nie licząc klas siódmych, których młodzież

uczęszczała do szkoły powszechnej stopnia trzeciego im. św. Jana przy ul. Świętojańskiej. W latach międzywojennych Bielawki uznawane były za najlepiej zaplanowaną dzielnicę w całym mieście, która intensywnie rozbudowywała się według jednolitego planu z mnóstwem zieleni oraz przepięknymi willami i kamienicami. Podziw budziły zaokrąglone krawędzie domów, rozcłódkowane i różnorodne kolorystycznie fasady. W mieście za najpiękniejszy budynek uchodziła willa na Sielance, należąca do Borysa, właściciela sklepu tkanin i jedwabiu przy placu Teatralnym. Dzielnicą Bielawki była jakby wyróżniona przez władze miejskie. Powstało tu szereg nowych, imponujących obiektów, jak Kościół Zgromadzenia Księżych Misjonarzy według projektu inż. arch. Adama Ballenstedta, oparty na wzorach Panteonu Rzymskiego, szpital miejski, nowoczesny i wzorowy tak pod względem architektonicznym, jak i funkcjonalnym, ekspozytura Oddziału II czy Ogród Botaniczny, ozdoba Bielawek.

Do plejady tych budynków zaliczano luksusowy gmach Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia im. Ewarysta Estkowskiego w Bydgoszczy. Nazwa szkoły na Bielawkach zmieniała się kilkakrotnie w latach 1920–1939. Początkowo była to Pięcioklasowa Polsko-Katolicka Szkoła Powszechna na Bielawkach, od 1924 r. nosiła nazwę „Publiczna Szkoła Powszechna na Bielawkach”, od 1 września 1927 r. – „Publiczna Siedmioklasowa Szkoła Powszechna na Bielawkach. Od 1 września 1928 r. otrzymała imię Ewarysta Estkowskiego uchwałą Magistratu Bydgoszczy. Od 15 listopada 1937 r. inspektor szkolny bydgoski przemianował szkołę na „Publiczną Szkołę Powszechną III stopnia im. Ewarysta Estkowskiego w Bydgoszczy”. Patron szkoły Ewaryst Estkowski (1820–1856) był pedagogiem i wielkopolskim działaczem oświatowym. Od 1847 r. uczył w seminarium nauczycielskim w Poznaniu. Tam założył pierwsze w Polsce Towarzystwo Pedagogiczne. Wydawał też polski fachowy miesięcznik „Szkółkę dla dzieci”, „Szkółkę dla młodzieży”. Uważany był za pisarza dla ludu, gdyż wydał m.in. „Żywot człowieka poczciwego” na wzór „Zwierciadła” Mikołaja Reja.

W nazwie uwidaczniał się stopień organizacyjny szkoły. Początkowo była ona dwustopniowa, a od 1927 r. trzystopniowa, czyli siedmioklasowa. Projekt budowy opracował inż. arch. radca miejski Bogdan Feliks Raczkowski przy współudziale inż. arch. Kazimierza Michała Orlicza. Oni, między innymi, byli autorami projektu technicznego budowy szkoły na

Jachcicach, jak i innych bydgoskich szkół, których inwestycje nie zostały w latach II Rzeczypospolitej zrealizowane. Jednym z projektantów budowy szpitala miejskiego w Bydgoszczy o kubaturze 80 tys. m³ był również Bogdan Raczkowski. Przy budowie szkoły planowano dwa etapy prac. Pierwszy to zbudowanie gmachu z dziesięcioma salami szkolnymi i pomieszczeniami pomocniczymi, drugi etap to dalsza rozbudowa o dziesięć sal szkolnych i mieszkań służbowych.

Powstały w pierwszym etapie budynek stanowił zamkniętą całość architektoniczną. Gmach szkolny zbudowało znane przedsiębiorstwo Antoniego Jaworskiego, a prace blacharskie wykonała firma Ludwika Sosnkowskiego. Z akt Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (sygn. 1425) wynika, że masywny, trzykondygnacyjny budynek wykonano z cegły palonej, natomiast stropy były żelazobetonowe, nieakustyczne. Drzwi płytowe w ramach żelaznych, po otwieraniu chowały się we wnękach muru. Na każdej kondygnacji znajdowały się dobrze oświetlone i wentylowane szatnie, ustępy oraz umywalnie. Rozplanowanie pomieszczeń było następujące:

Parter: pokój kierownika, nauczycielski oraz trzy sale szkolne, każda po 54 m²,

I piętro: gabinet lekarski z rozbieralnią i cztery sale szkolne w tym trzy po 54 m² i jedna po 60 m²,

II piętro: świetlica harcerska i cztery sale szkolne po 54 m²,

III piętro: sala do rysunków, pokoik na modele oraz pomieszczenie na zbiory naukowe,

Sutereny: kuchnia do nauki prowadzenia gospodarstwa, trzy sale do nauki robót ręcznych i kotłownia centralnego ogrzewania.

Sale szkolne urządzone były luksusowo i nie dorównywała im pod tym względem Szkoła Powszechna III stopnia im Świętej Trójcy w Bydgoszczy, przekształcona na szkołę wzorową. W każdej sali szkolnej ustawiono 27 ławek, zbudowanych według wzorów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z jasno polerowanej sosny o pulpitych malowanych na kolor granatowy. Katedra i szafa dla nauczycieli była na stałe wmurowana. Pulpit katedry miał kolor ciemnoczerwony. Katedra była ustawiona na dębowym podium. W każdej klasie znajdowały się tablice obrotowe, przesuwalne, o czterech płaszczyznach. Pokój kierownika, jak i nauczycielski wyposażone były w meble wykonane z naturalnego jesionu.

Oddana do użytku nowo wybudowana szkoła na Bielawkach pod każdym względem była nowoczesna i funkcjonalna. W okresie międzywojennym kierownictwo w niej sprawowali następujący pedagodzy:

- | | | |
|-----------------------|---|---------------------------------|
| 1. Leonard Lackner | od 1921 do sierpnia 1929 | przy obsadzie
8 nauczycieli |
| 2. Władysław Wróż | od 1 września 1929
do 31 stycznia 1932 | przy obsadzie
13 nauczycieli |
| 3. Leon Hartmann | od 1 lutego 1932
do 31 lipca 1934 | przy obsadzie
24 nauczycieli |
| 4. Franciszek Łukasik | od 3 listopada 1934
do 1 września 1939 | przy obsadzie
29 nauczycieli |

Leonard Lackner (ur. 17 IX 1866 w Grocholinie, powiat Szubin) uczył w szkole na Bielawkach jeszcze w okresie zaboru pruskiego od 1899 r. Po odzyskaniu niepodległości przeszkolony został na dwumiesięcznym kursie językowo-historycznym zorganizowanym w Katolickim Seminarium Nauczycielskim w Bydgoszczy. Po ukończeniu kursu powierzono mu funkcję kierownika szkoły, którą sprawował do przejścia w stan spoczynku w 1929 r.

Władysław Wróż (ur. 16 VI 1876 Lwówek, powiat Nowotomyśl) był w pełni wykwalifikowanym pedagogiem. Świadectwo dojrzałości otrzymał w Seminarium Nauczycielskim w Kcyni. Tam też złożył egzaminy kwalifikacyjne uprawniające do nauczania w szkołach powszechnych, a przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu egzamin na nauczyciela szkół wydziałowych. Był w pełni przygotowany do pełnienia funkcji kierownika Szkoły Wydziałowej w Mogilnie (1921-1929). Stamtąd w drodze konkursu przeniesiony został w 1929 r. do szkoły Estkowskiego na stanowisko kierownika. W styczniu 1932 przeszedł na emeryturę. Za jego czasów położono fundamenty pod nową szkołę. Będąc już w stanie spoczynku został 15 października 1939 r. aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie dla internowanych Polaków w koszarach 15. PAL.

Dnia 1 listopada 1939 r. rozstrzelano go w grupie polskich nauczycieli w Dolinie Śmierci w Fordonie.

Kolejny kierownik Leon Hartmann (ur. 7 IV 1895 w Kotlinie, powiat Jarocin) był nauczycielem z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi. W 1926 r. ukończył w Poznaniu Wyższy Kurs Nauczycielski w grupie fizyko-matematycznej. Znany był z umiejętności organizacyjnych, które zręcznie wykorzystywał kierując w ciężkich warunkach lokalowych szkołą na Bielawkach, nie mając nawet pomieszczenia na kancelarię. Był to okres budowy nowego gmachu szkoły. Stanowisko to piastował do lipca 1934 r., przechodząc z kolei do pracy w Publicznej Szkole Powszechnej im. Żwirki i Wigury w Bydgoszczy. Mówiąc o kierownictwie Leona Hartmanna wspomnieć należy nauczyciela Floriana Pankowiaka, znanego w Bydgoszczy jako niestrudzonego propagatora idei poradnictwa zawodowego. Wygłaszał też prelekcje na tematy z problematyki psychotechnicznej, utrzymując stały kontakt z Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W szkole Estkowskiego pracował od 1932 r. do wybuchu II wojny światowej. Stał się on kolejną ofiarą gestapo bydgoskiego. Aresztowany 8 września 1939 r. podczas obławy na ulicy Dworcowej został przewieziony do siedziby gestapo przy ulicy Poniatowskiego i tam zamordowany w egzekucji niejawnej.

Ostatnim kierownikiem szkoły Estkowskiego był Franciszek Łukasik (ur. 21 I 1896 r. w Jagodnie, powiat Łuków), ochotnik 45 PP Strzelców Kresowych w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Był nauczycielem o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie i Państwowy Instytut Nauczycielski w Warszawie, wydział fizyko-matematyczny. Złożył też uproszczony egzamin państwowy na nauczyciela szkół średnich z matematyki. Od 1934 r. do września 1938 r. pełnił funkcję p.o. kierownika szkoły Estkowskiego, dopiero od 1 września 1938 r. w drodze konkursu został mianowany stałym kierownikiem. Bardzo aktywnie udzielał się w pracy społecznej, a zwłaszcza w ZHP. Pracując w latach 30. w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie był komendantem hufca lubawsko-działdowskiego ZHP. Kierował też Uniwersytetem Żołnierskim przy 62. PP w Bydgoszczy. W okresie kierownictwa Franciszka Łukasika zatrudniona została jako nauczycielka Janina Faliszewska (ur. 6 VI 1907 r. w Limanowej). Stała się ona kolejną ofiarą bydgoskiego gestapo. Zginęła w końcu października 1939 r. w Dolinie Śmierci w Fordonie.

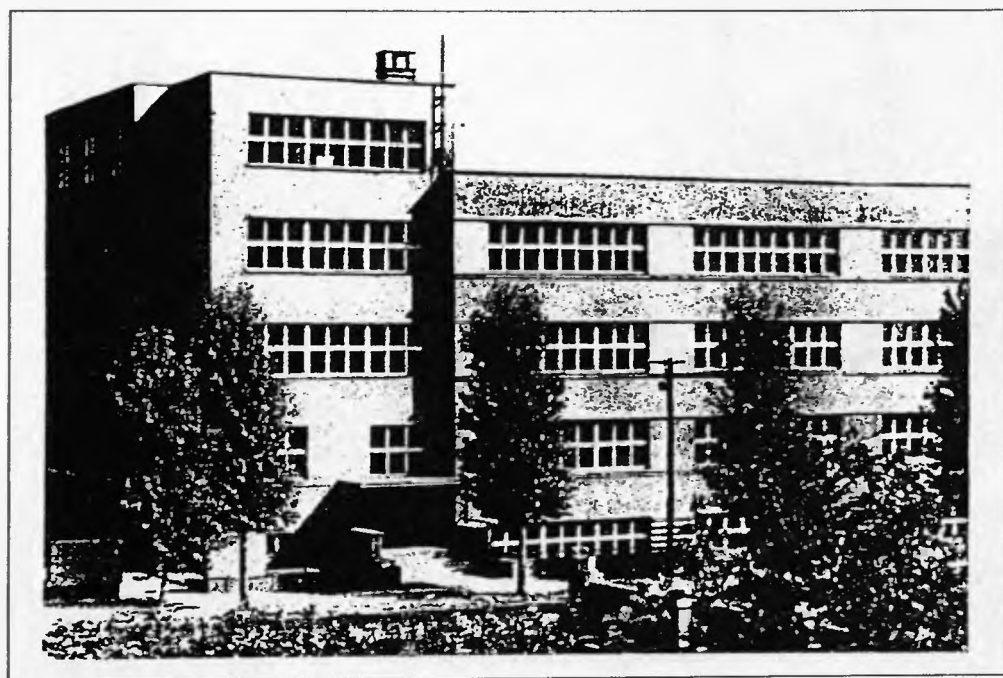
Szkoła na Bielawkach miała charakter koedukacyjny. Chodzili do niej chłopcy i dziewczęta z rodzin bogatych kupców, urzędników, wojskowych, ale i bezrobotnych. Skład społeczny uczniów był zróżnicowany i stanowił odbicie stosunków społecznych mieszkańców Bielawek. Szczególnie w trudnych warunkach znajdowały się dzieci z rodzin bezrobotnych, a ich liczba w szkole Estkowskiego była znaczna, o czym świadczy zachowana statystyka, np. w 1938 r. było ich 300 na 987 uczniów. Dzieci te otrzymywały pomoc materialną w postaci dożywiania, np. w 1938 r. wydawano dziennie 270 śniadań i 250 obiadów. Niedożywione i zabiedzone, nękanie przez różne choroby chętnie korzystały ze szkolnego gabinetu lekarskiego, w którym urzędowała dr Maria Czopowska, mając do pomocy higienistkę Felicję Grudnowską. Dzieci mogły przebywać w świetlicy szkolnej kierowanej przez Janinę Popławską.

W szkole na Bielawkach, podobnie jak w innych szkołach miasta, działały aktywnie różne organizacje uczniowskie: Koło LOPP (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej), LMK (Liga Morska i Kolonialna), PCK czy PBK (Polski Biały Krzyż). Wycieczki były domeną kółka krajoznawczego, którym opiekował się Florian Pankowiak. Ważną rolę w procesie wychowawczym odgrywał działający od 1928 r. na terenie szkoły Związek Harcerstwa Polskiego. Powstały dwie drużyny ZHP, męska i żeńska, liczące od 38 do 76 harcerzy. Drużynowymi zostali nauczyciele: Henryk Polcyn, a po nim podharc mistrz Józef Nyka. Do 23. BDH przy Szkole Powszechnej im Ewarysta Estkowskiego na Bielawkach należał Zbigniew Raszewski – autor książki „Pamiętnik gapia, Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930 – 1945”. Pisze on tak o drużynowym nauczycielu Józefie Nyce: „...Był on urodzonym pedagogiem, równie wesołym, jak stanowczym i miał u nas absolutny posłuch...”.

W szkole starano się wykorzystywać różne środki oddziaływania na młodzież, aby wychować ją w duchu patriotycznych i obywatelskich postaw. Dano temu wyraz w kwietniu 1939 r., kiedy uczniowie i nauczyciele szkoły na Bielawkach uzbierali kwotę 2400 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Wybuch II wojny światowej przeszkodził w dalszym rozwoju szkoły i realizacji planowanego drugiego etapu rozbudowy, w wyniku którego miały powstać dwie odrębne placówki: jedna dla dziewcząt, druga dla chłopców.

Bazę źródłową artykułu stanowią akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Są to następujące zespoły archiwalne: Inspektorat Szkolny Bydgoski (1920-1939), sygn. nr 480, 481, 371 i 182 oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego nr 1036, 1037, 4392, 5024, 6036 i 5131. Nie zachowały się akta samej szkoły, gdyż uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r.



*Publiczna Szkoła Powszechna im. Ewarysta Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego 8.
Fot. P. Wiszniewski, ok. 1935 r.*

